

Fragment relacji świadka historii



MARIA MARKOWSKA

ur. 1924, Korzec



Zakres terytorialny i czasowy	Korzec, 1940
--------------------------------------	--------------

Wywózki na Sybir mieszkańców Korca

Sowieci na każdego mieli haczyk. Nikt nie mógł swobodnie żyć w mieście. Później zaczęli Polaków wywozić nocami na Sybir. Nie patrzyli, czy zdążył się ubrać, czy nie zdążył. A u nas w Korcu wtedy było 40 stopni mrozu. Oni weszli we wrześnie, to parę miesięcy była już zima. A zima u nas się zaczynała od listopada. Bo tam inny klimat troszeczkę był jak tutaj. Rosjanie nie czekali, tylko na wóz i wywozili do Rosji. Niektórzy nawet w koszulach nocnych jechali, tylko pierzyną się przykryli. To były okropne czasy. Ile myśmy przeżywali, bo nikt nie widział, kogo wywożą. Oni wybierali najpierw tych wyżej urodzonych, tych szlachecko urodzonych, później tych, co byli na jakichś stanowiskach. Pamiętam, w nocy przyszła sąsiadka. Była Żydówką, ale pracowała w polskiej szkole. Przyszła do mojej mamy i powiedziała, że pracuje w NKWD, pisze na maszynie. Nikt tam chyba nie chciał podjąć tej pracy, więc ona podjęła. I mówi do mamy: „Pani Moszyńska, ja tym razem listę przepisywałam na Sybir i panią, i Radeckich nie wpisałam. Tym razem was uratowałam. Ale drugim razem to nie jestem pewna, czy w ogóle będzie można cokolwiek zrobić, albo mnie wyrzucą”. Też się bała, bo pracowała w polskiej szkole, mimo że była Żydówką. No ale tam Żydzi mieli pierwszeństwo.

Data utworzenia	8 lipca 2019, Radzików
Rozmawiał/a	Michał Reguła, Piotr Urbanowicz, Anna Kowalczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami